



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA LUDU

3

02-015 Warszawa

Nr Pl. Starynkiewicza Nr 7

4 2

20-06-05

OPERA „Fidelio” w Teatrze Wielkim

Mogłoby się wydawać, że twórca taki jak Beethoven, którego muzyka przesycona jest niezwykłym wręcz dramatyzmem, w operze nade wszystko odnajdzie swoje istotne powołanie.

Stało się jednak inaczej: genialny ten kompozytor porzucił na jednej tylko próbie w dziedzinie operowego gatunku, w którą np. włożył wyjątkowo wiele pracy i trudu, a która zrazu przyniosła mu połowiczne jedynie sukcesy; powstałe dzieło dopiero przez potomnych zostało wysoko ocenione (choć na scenach nadal rzadko się pojawia).

Dziełem tym jest „Fidelio”, którego mierne skądinąd libretto, jak pisał polski biograf Beethovena Witold Hulewicz „ślawi wielkość ofiary w imię ideału bezinteresownego poświęcenia i jest apoteozą wzniosłego bohaterstwa”.

Robert Satanowski nie od dzisiaj stara się usilnie o zbliżenie tej jedynej Beethovenskiej opery do polskich odbiorców. Już przed dwudziestu prawie laty kilkakrotnie prowadził z wielkim sukcesem jej koncertowe wykonanie w Poznaniu, następnie, także z powodzeniem, wystawił ją na scenie wrocławskiej. Nic więc dziwnego że będąc obecnie szefem warszawskiego Teatru Wielkiego pomyślał także o wystawieniu „Fidelii”.

Sam też Robert Satanowski, rzecz oczywista prowadził premierowe przedstawienie „Fidelii” przy dyrygenckim pulpicie.

Dobrym na pewno pomysłem było wprowadzenie jako wstępu do opery słynnej uwertury „Leonora III”, którą najwięcej bodaj łączy z dalszym przebiegiem dzieła. Bar-

dzo dobrze grała pod batutą Satanowskiego orkiestra Teatru Wielkiego, pięknie — może poza jednym epizodem — śpiewały chóry.

Wiele rzetelnego wysiłku włożyli w wykonanie swych trudnych partii soliści — **Barbara Zagórzanka** (rola tytułowa), **Roman Węgrzyn** (Florestan), **Wiesław Bednarek** (Don Pizarro) i **Mieczysław Milun** (Rocco) — nie wszystkie jednak głosy charakterem swym i mocą odpowiadały wymaganiom śpiewanych partii. Wyśmienicie natomiast dobrane były do swych, skromniejszych zresztą partii, głosy **Zdzisławy Donat** (Marcelina) i **Dariusza Walendowskiego** (Jaquino), którzy też wypadli w nich znakomicie. Dużą też satysfakcję sprawił słuchaczom piękny śpiew **Bogdana Paprockiego** w epizodycznej partii Wieźnia.

„Fidelio” jest bez wątpienia operą trudną do scenicznej realizacji i rozmaicie może być odczytywany. W warszawskiej inscenizacji dość zaskakującym elementem jest m.in. sielankowy domek wśród zieleni, który przez sporą część spektaklu stanowi punkt centralny, miast ponurego, więziennego dziedzińca (scenografia — **Barbara Kędzierska**). Wynika to z dość oryginalnej koncepcji reżysera **Marka Grzesińskiego**, która, kiedy się o niej czyta w programie, wydaje się nawet interesująca i na swój sposób logiczna. Czy jednak sprawdza się w pełni na scenie i w przekonujący sposób trafia do świadomości widza? Oto jest pytanie..

Operę Beethovena wystawiono w oryginalnej tj. niemieckiej wersji językowej, m. in. z myślą o możliwościach „eksportowych”. Dlatego też, co w tym przypadku słuszne, mówione dialogi ograniczono do koniecznego minimum.

JÓZEF KAŃSKI